

12 punktów propozycji radzieckiej w sprawie jednolitego zarządu Berlinem tematem obrad konferencji paryskiej

PARYŻ (PAP). — Na posiedzeniu 4 ministrów spraw zagranicznych toczyła się dyskusja nad propozycjami delegacji radzieckiej i delegacji amerykańskiej w sprawie Berlina. Mln. Wyszyński poddał krytyce propozycje amerykańskie, uzasadniając projekt radziecki. Wyszyńskiemu kolejno odpowiadali: Acheson, Schuman i Bevin.

Mln. Wyszyński przedstawił na posiedzeniu następujące propozycje radzieckie, zmierzające do uregulowania problemu berlińskiego:

1 Komendantura sojusznica przygotuje wolne wybory na terenie całego Berlina pod kontrolą 4 mocarstw na podstawie ordynacji wyborczej, stosowanej w październiku 1946 roku.

2 Komisja niemiecka, powołana do życia na zasadzie równości, tj. na podstawie równej reprezentacji Niemców z sektora radzieckiego z jednej strony i sektorów zachodnich z drugiej — przeprowadzi wybory w Berlinie. Komisja ta działać będzie na podstawie ordynacji wyborczej z roku 1946 pod kontrolą Komendantury.

3 Komendantura zrewiduje rozdział 2-gi ordynacji wyborczej, określający osoby uprawnione do głosowania. Rewizja ta ma pójść w kierunku zmniejszenia ilości osób, które zostały pozbawione prawa wyborczego.

4 Wszystkie partie polityczne oraz organizacje społeczne, uznane przez Komendanturę, będą miały prawo wysuwania kandydatów.

5 Administracja Berlina, która zostanie utworzona w wyniku tych nowych wyborów, będzie miała charakter zarządu tymczasowego i będzie funkcjonowała zgodnie z przepisami tymczasowej konstytucji z roku 1946.

6 Art. 36 konstytucji powinien być zrewidowany w ten sposób, by ustalić, że administracja Wielkiego Berlina jest podporządkowana Komendanturze, a na terenie poszczególnych sektorów niemieckie władze administracyjne podlegają kontroli danego komendanta wojskowego. Dekrety Zgromadzenia (rady miejskiej) oraz magistratu, dotyczące spraw, należących do kompetencji Komendantury, podlegają aprobacji Komendantury.

7 Nowowybrane Zgromadzenie deputowanych Berlina (rada miejska) upoważnione zostanie do opracowania projektu nowej konstytucji Berlina.

8 Komendantura sojusznica Berlina wznowi swą działalność i wykonywać będzie funkcje niezbędne dla skoordynowania na terenie całego Berlina administracji tego miasta.

9 Niektóre funkcje jak zaopatrzenie, budżet, ceny, podatki i kredyt, handel zewnętrzny i in., należące

będą do kompetencji Zgromadzenia Deputowanych i magistratu.

10 Następujące sprawy podlegające będą kompetencji Komendantury jedynie w tym wypadku, jeżeli jeden z komendantów wysunie zastrzeżenia przeciwko decyzji władz niemieckich: budowa domów i budowanie two mieszkaniowe, sprawy kulturalne, sanitarne, społeczne, handlowe i przemysłowe, działalność zakładów użyteczności publicznej, nadzór nad ustawodawstwem pracy, ubezpieczenia społeczne, szkolnictwo.

11 Wszelkie decyzje Komendantury zapadają jednomyślnie.

12 Koszty okupacyjne będą zredukowane do minimum i ustalone na zasadzie porozumienia 4-stronnego.

Delegaci zagraniczni na Kongres ZZ wśród robotników Krakowa

KRAKÓW (PAP) W czasie pobytu w Krakowie delegaci zagraniczni na Kongres Związków Zawodowych zetknęli się z klasą robotniczą.

Dnia 7 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się w parowozowni PKP w Krakowie zebranie, na które przybyli: delegat związków zawodowych Węgier Stefan Kristof i delegat Austrii Oskar Deubler.

Wśród burzliwych oklasków goście zajęli miejsca w prezydium obok przodowników pracy. Po powitaniu głos zabrał delegat Austrii Deubler. Entuzjazm wywołały słowa mówcy:

„Łączy nas wspólna idea, łączy nas wspólna walka o pokój, o socjalizm, o demokrację”.

Nawiązując do ciężkiej sytuacji klasy robotniczej Austrii, opanowanej przez kapitał anglosaski, mówca stwierdził: „Klasa robotnicza Austrii walczy o to, co wy już posiadacie i wierzy niezmownie, że w tej walce zwycięży”.

Podobny wilec odbył się w fabryce urządzeń elektrotechnicznych, gdzie zebrana załoga powitała entuzjastycznie delegatów Bułgarii oraz Mustafę El Ariss, przewodniczącego związków zawodowych Libanu.

Dwaj inni uczestnicy Kongresu Amoro Rosal, sekretarz generalny

Konfederacji Pracy Republiki Hiszpańskiej i Michał Muzik, członek biura Konfederacji Pracy Republiki Rumuńskiej przemawiali w wypełnionej po brzegi hali w fabryce „Zieleniewski”.

Burzą oklasków powitano wezwania przedstawicieli republikańskiej i krwawiącej nadal w walce o sprawiedliwość społeczną Hiszpanii: „Na przód razem ku socjalizmowi!”.

Cripps broni przemysłowców na Kongresie Partii Pracy

Rząd złamał przyrzeczenia stwierdzają liczni delegaci

LONDYN (PAP). — Wtorkowe obrady kongresu Partii Pracy w Blackpool poświęcone były niemal w całości najaktualniejszemu zagadnieniu cen, płac i zysków oraz trudnościom gospodarczym Wielkiej Brytanii.

Wygłoszone na kongresie przemówienie premiera Attlee nie było by najmniej rewelacyjne. Attlee zrzec nie uniknął omówienia ciężkiej sytuacji gospodarczej, w jakiej znajduje się Anglia, oraz pominął milczeniem sprawę strajków i niezadowolonych polityka zamrożenia płac i budżet Crippsa.

Przemówienie Attlee wywołało dyskusję, w czasie której wielu delegatów poruszyło te właśnie zagadnienia. W przemówieniach swych delegaci przypomnieli też o napię-

ciu międzynarodowym, za które ponosi odpowiedzialność rząd Partii Pracy, i o kryzysie ekonomicznym. Zaprzeczyli oni twierdzeniom Attlee, jakoby rząd wypełnił swoje zobowiązania w zakresie poprawy bytu robotników. Jeden z delegatów podkreślił, że nie może być w Anglii socjalizmu, jeśli rząd przeznacza 760 milionów dolarów na zbrojenia. Inny delegat zaznaczył, że jeśli Partia Pracy nie znajdzie rozwiązania dla problemu cen, płac i zysków, to po prostu przegra przyszłe wybory niezależnie od tego, z jakim programem do nich przystąpi.

Minister gospodarki i finansów Stafford Cripps przedstawił trudności gospodarcze Wielkiej Brytanii, spowodowane brakiem dolarów, tłumacząc tym niemożność podniesienia płac robotniczych. Cripps oświadczył m. in., że podniesienie płac i obniżenie podatków od uposażeń nie może być przeprowadzone w szybkim tempie. Sytuacja gospodarcza Anglii jest w dalszym ciągu bardzo poważna. Deficyt dolarowy wynosi 300 milionów rocznie. Eksport brytyjski kurczy się z każdym dniem. W ciągu pierwszych 4 miesięcy bieżącego roku eksport do Stanów Zjednoczonych był o 14 proc. mniejszy, niż w ostatnim kwartale roku ubiegłego.

Cripps zaznaczył, że mimo „pomocy marshallowskiej” — Anglia przez dłuższy jeszcze czas nie osiągnie równowagi gospodarczej i wezwał robotników do zwiększenia produkcji.

Odpowiadając na żądanie zwiększenia podatków od nadmiernych zysków kapitału prywatnego, Cripps oświadczył, że „jest to w tej chwili niemożliwe”, ponieważ chodzi o zapewnienie rentowności przemysłu.

Proces zdrajców narodu polskiego rozpoczął się w Krakowie

KRAKÓW (PAP). — W dniu 7 bm. rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Krakowie proces dr. Feliksa Burdeckiego, Jana Emila Skiwskiego, Mariana Maaka, Piotra Pallwody-Matolińskiego i Ewy Janiny Smolka. Oskarżenia odpowiadają za przestępstwo z art. 1 i 2 dekretu PKWN z dnia 31 sierpnia 1944 r. — za współpracę w okupacyjnej prasie niemieckiej, wydawanej w języku polskim.

Oskarżenia Burdecki i Skiwski sądzili się zaocznie, ponieważ bezpośrednio po wyzwoleniu zbiegli za granicę, gdzie ukrywają się dotychczas. Rozprawa, która budzi duże zainteresowanie, potrwa kilka dni.

Strajk w portach brytyjskich

LONDYN (PAP). — Strajk dokerów w porcie Liverpool rozszerza się w dalszym ciągu. W ten sposób port Liverpool jest całkowicie sparaliżowany. Strajk popierany jest również przez dokerów w Irlandii. Strajk trwa również w portach Bristol i Avonmouth.

Powodem strajku jest akcja solidarności z marynarzami brytyjskimi.

Amerykanie dławią w Kanadzie niezależność związków zawodowych

LONDYN (PAP). — Kanadyjski związek zawodowy marynarzy w wiecu w Montrealu powziął decyzję kontynuowania strajku. Decyzja ta jest odpowiedzią na zawieszenie związku marynarzy, przez opanowany przez prawicowy kanadyjski „Kongres Związków Zawodowych”.

To niesłychane posunięcie kanadyjskiego Kongresu Związków Zawodowych nastąpiło pod presją Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL). Rolę Federacji zdemonstrował w Montrealu przewodniczący związku marynarzy kanadyjskich Harry Davies.

W swej akcji zastraszania Federacja Amerykańska posunęła się do groźby doprowadzenia do rozwiązania Kongresu Kanadyjskiego i utworzenia na jego miejscu rozłamowej organizacji związkowej. Pod tą groźbą Kongres kanadyjski powziął decyzję zawieszenia działalności Związku Marynarzy.

Rząd węgierski protestuje przeciwko prowokacjom władz jugosłowiańskich

BUDAPESZT (PAP) Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych wyśledziło do rządu Jugosławii energiczną notę w związku z wyrezyserowaną w prowincji Ujvideki komedią sądową, której celem jest próba wywołania antywęgierskich nastrojów w Jugosławii.

W toku tego procesu prokurator wystąpił z absurdalnymi oskarżeniami przeciwko władzom węgierskim. Oskarżył on m. in. urzędnika poselstwa węgierskiego w Belgradzie Istvana Karpaty o rzekome nakłanianie oskarżonych w procesie do szpiegostwa przeciwko Jugosławii.

Nota węgierska potępia jak najostre prowokacyjne machinacje i odwołuje do Belgradu kierownika wydziału konsularnego Józefa Karpaty, któremu zagrażają osobiście prowokacje władz jugosłowiańskich.

Z drugiej strony, z powodu prowokacyjnego i bezprawnego postępowania rządu jugosłowiańskiego, rząd węgierski zarządza wydalenie w ciągu 48 godzin z Węgier 4 urzędników poselstwa jugosłowiańskiego, a to: sekretarza poselstwa Leogarda Dragutina, kapitana Jovana Miricza oraz dwóch urzędników konselstwa — Bosko i Furica.

Banda sabotażystów gospodarczych stanęła przed sądem w Szczecinie

SZCZECIN (PAP). — W Szczecinie rozpoczął się przed Rejonowym Sądem Wojskowym proces 9-osobowej grupy sabotażystów gospodarczych, b. pracowników Zbiornicy Nr 3 Centrali Złomu w Szczecinie. Oskarżeni z Ludomirem Młodeckim na czele, są wybitnymi fachowcami w dziedzinie hutnictwa. Mają

wiele lat pracy i długoletnie doświadczenie w przemyśle żelaznym. Wszyscy oni, to b. właściciele hut, wielkich fabryk, synowie obszarników i wielkich przemysłowców, dyrektory karteli w Polsce przedwrześniowej.

Ludomir Młodecki, który przed pierwszą wojną światową na dostawach surowca żelaznego dla armii carskiej, dorobił się kamieniem w ówczesnym Petersburgu i na Krymie — zbiegłszy po Rewolucji Listopadowej do Polski, zajmował od 1936 do 1939 r. stanowisko dyrektora Syndykatu Polskich Hut Żelaznych. W czasie okupacji ofiarował swe usługi władzy niemieckiej.

Młodecki zdołał po wyzwoleniu Polski dostać się do Centrali Przemysłu Hutniczego, gdzie do 31. XII. 45 r. zajmował stanowisko dyrektora oddziału w Warszawie. Po zwolnieniu się z zajmowanego stanowiska, wystarał się on o koncesję na prowadzenie prywatnej zbiornicy złomu, a gdy została ona upaństwowiona zdołał uzyskać nominację na dyrektora tej zbiornicy złomu. Tu, a później jako dyrektor Centrali Złomu w Szczecinie — Młodecki, dobrawszy sobie współpracowników pośród takich samych jak on b. fabrykantów, kamieniczników i wywłaszczonych obszarników, rozpoczął swą „działalność”. Jako doskonały fachowiec, Młodecki wiedział w jaki sposób wykorzystać swoje stanowisko i jak najwięcej szkodzić

odbudowie gospodarczej Polski Ludowej.

Jak wynika z aktu oskarżenia, pod kierownictwem Młodeckiego, Centrala Złomu w Szczecinie przeprowadzała zbiórkę złomu w ten sposób, że demontowała, niszczyła najcenniejsze i najpotrzebniejsze dla odbudowy przemysłu urządzenia, rozbijała na złom zdadne do użytku maszyny, zawory, krany itd. W ten sposób sabotażyści z Centrali Złomu narazili Skarb Państwa i odbudowę gospodarki na olbrzymie straty. M. in. zniszczyli oni na złom około 20 milionów kg wysokowartościowych materiałów użytkowych. 21 tys. metrów bież. kabla silnoprowadowego i 3.650 metrów bież. kabla sygnalizacyjnego.

Najbliższym współpracownikiem Młodeckiego był Aleksander Krzywicki, syn właściciela kopalni w Zagłębiu Donieckim i brat białogwardzisty z armii Denikina.

Następny z kolei oskarżony, Krzysztof Stanisław, syn obszarnicy, również w czasie okupacji ściśle współpracujący z Niemcami, za trudniony do chwili aresztowania (tj. do sierpnia 1948 r.) na stanowisku dyrektora technicznego Centrali Złomu Nr 3, w zmnów z pozostałymi oskarżonymi działał na szkodę Państwa, pobierając łapówki od firm prywatnych, za umożliwienie nieuczciwych transakcji na szkodę Skarbu Państwa.

Oskarżony Paweł Matuszka przed wojną będąc oficjalnie członkiem „Strzelca”, należał jednocześnie do Volksbundu, a po wkroczeniu okupantów blisko współpracował z Gestapo.

Akt oskarżenia podkreśla, że oskarżeni byli ludźmi o wysokich kwalifikacjach technicznych, że zdawali sobie sprawę z rozmiarów szkód, jakie wyrządzają, że działali z pełną świadomością i nęceniem złej woli.

Dwukrotnie odznaczeni i dwukrotnie napiętnowani

Na równi z innymi więźniami tatuowano w obozach hitlerowskich i księży. SS-mani nie pytali kto profesor, kto chłop, kto ksiądz, a kto robotnik. Wielu księży polskich przeszło gehennę obozów hitlerowskich, wielu księży polskich walczyło obok więźniów marksistów przeciw hitlerowskiemu faszyzmowi, wielu księży polskich w obozach zawarło serdeczne więzy przyjaźni z polskimi rewolucjonistami.

Przed paru dniami Prezydent RP odznaczył ks. biskupa Władysława Górala (pośmiertnie) Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, a księdza Jana Mazura Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski.

Ksiądz biskup Góral i ks. Mazur należą właśnie do tych księży, którzy w hitlerowskich obozach toczyli nieubłaganą walkę o polskość przeciw niemieckiemu faszyzmowi. Odznaczeni „numeracją” przez okupanta, księża zostali po raz drugi odznaczeni w wolnej Ojczyźnie.

Ale obok tych księży — patriotów byli niestety w czasie okupacji i inni. Byli tacy, o których głośno było w Polsce w latach noce okupacyjnej i o których głośno w Polsce i dziś. Ale zła to sława, która ich ocala. „Odznaczyli się” w czasie okupacji wiernopoddaczością wobec wroga i wystąpieniami przeciw Polakom, walczącym o wolność. „Odznaczyli się” dziś po raz drugi nienawiścią do Ludowej Polski, zacieklą wrogością wobec postępu.

Jeżeli odznaczony przez Prezydenta RP ksiądz Mazur oświadcza dziś, że największym jego życzeniem jest, aby stosunki między Kościołem a Państwem w jak najkrótszym czasie ułożyły się jak najlepiej — to jest dla nas zrozumiałe. Bo ks. Mazur był patriotą w czasie okupacji, jest nim i dziś, i rozumie, że unormowanie wzajemnych stosunków między Kościołem a Państwem leży w interesie wszystkich Polaków, w interesie Polski, a próby zaogniania stosunków leżą w interesie sił wrogich Polsce. I tak, jak jest zrozumiałe dla nas sławisko ks. Mazura, tak również nie dziwimy się, że pod wroga państwu odezwą episkopatu znalazły się nazwiska tych biskupów, którzy przewinili wobec Polski za czasów okupacji.

Bo pierwsi zostali dwukrotnie odznaczeni, a drudzy dwukrotnie napiętnowani. Społeczeństwo polskie, przede wszystkim zaś masy pracujące, nauczyły się już odróżniać jednych od drugich. Udzielając uczciwym księżom — Polakom pełnego poparcia, nie przestaną jednocześnie demaskować reakcyjnych, antyludowych i antynarodowych polityków w sutannach.

Historia ruchu zawodowego na uniwersytetach

WARSZAWA (PAP). — Do prezydium II/VIII Kongresu Związków Zawodowych wpłynęła deklaracja Polskiego Towarzystwa Historycznego, które zobowiązuje się opracować historię ruchu zawodowego w Polsce.

PTH zadeklarowało w imieniu historyków polskich gotowość służenia swą wiedzą i umiejętnościami fachową tak w zakresie gromadzenia i porządkowania materiałów źródłowych, jak również naukowego ich opracowania. Historycy postanowili ponadto włączyć pracę nad historią ruchu zawodowego do planu zespołowych i indywidualnych prac na uniwersyteckich studiach historycznych.

»Batory« odpłynął do Gdyni Nawet pisma amerykańskie zobaczyły »nieodpowiedzialne szaleństwo«

NOWY JORK (PAP). — Zgodnie z rozkładem odpłynął do Gdyni statek polski „Batory”, mając na pokładzie 834 pasażerów. Nie bacząc na to, że już w niedzielę wieczór władze imigracyjne oświadczyły, iż nie mają żadnych pretensji do linii Gdynia — Ameryka ani do załogi „Batorego” w związku z ucieczką Gerharda Eislera, statek do chwili odjazdu znajdował się pod wzmocnioną kontrolą władz imigracyjnych i policji śledczej.

Przed odpłynięciem „Batorego”, konsul generalny R.P. w Nowym Jorku — Galewicz w towarzystwie dyrektora linii Gdynia — Ameryka odwiedził kapitana statku — Cwiklińskiego. Konsul Galewicz w imieniu własnym i ambasadora R. P. w

Waszyngtonie — Winiewicz, złożył kapitanowi podziękowanie za doskonałą postawę jego i całej załogi podczas dochodzeń, prowadzonych przez władze amerykańskie na „Batorym”.

Dziennik nowojorski „New York Herald Tribune”, krytykując ostro w artykule wstępnym postępowanie amerykańskich władz imigracyjnych i policji, stwierdza, że „Departament Sprawiedliwości wyraźnie stracił głowę w związku z ucieczką Eislera”. Określając postępowanie władz amerykańskich po przybyciu „Batorego”, jako „melodramatyczne”, „New York Herald Tribune” oświadcza, że cały incydent „ma wszelkie pozory nieodpowiedzialnego szaleństwa”.

Zakończenie zjazdu niemieckiej młodzieży demokratycznej

BERLIN (PAP). W wyniku obrad trzeciego Parlamentu Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) w Lipsku obrany został zarząd główny na nową kadencję z dotychczasowym przewodniczącym Erichem Ho-

neckerem na czele. W przyszłości skład Rady Centralnej FDJ zostanie uzupełniony przez wejście 3 delegatów młodzieżowych z Niemiec zachodnich. Postanowiono ogłosić odezwę do młodzieży niemieckiej, wyrażając wolę utrzymania pokoju i walki przeciwko podlegaczom wojennym.

Odezwa wzywa młodzież na Wschodzie i na Zachodzie, na Południu i na Północy Niemiec do zjednoczenia się i zwarcia szeregów w Ogólno - Niemieckim Frontie Pokoju.

Po zakończeniu obrad odbył się w Lipsku zlot młodzieży, w którym wzięło udział około 120 tysięcy członków FDJ. Manifestacja zakończona została wspólnym odśpiewaniem hymnu Młodzieży Demokratycznej.

USA chcą zagarnąć surowce Indonezji

HAGA (PAP). — Już przed kilku miesiącami wpływowy koncern amerykański „Fox” zawarł z rządem Hatty umowę, w myśl której monopolści amerykańscy mieli ować prawie wszystkimi źródłami surowców republiki indonezyjskiej. Obecnie agencja ANP donosi z Waszyngtonu, że Departament Stanu

zatwierdził umowę między koncernem „Fox” a rządem Hatty. Przedstawiciel koncernu „Fox” przybył już do Batawii.

Organ holenderskich kół gospodarczych „Nieuwe Haagsche Courant” nazywa wspomnianą umowę i fakt zatwierdzenia jej przez rząd USA „skandalem”.

Co widziałem w ZSRR (II)

Przemysł dźwignią postępu

stkich dziedzinach życia. Ludzie radzieccy stawiają sobie obecnie zadanie nasycenia rolnictwa tak wielką ilością techniki, by i gospodarstwo wiejskie stało się w gruncie rzeczy — odgałęzieniem pracy przemysłowej. Związek Radziecki przoduje całemu światu w dziedzinie uprzemysłowienia samych procesów budownictwa; nigdzie na świecie nie stosuje się w budownictwie tak wielkiej ilości i tak pomysłowych maszyn, jak w ZSRR. Związek Radziecki przoduje również całemu światu w dziedzinie powiązania przemysłu z nauką, w żadnym kraju nie ma tylu i tak wybitnych instytutów naukowych, ściśle związanych z przemysłem. I oczywiście w żadnym kraju kapitalistycznym nie do pomyślenia jest fakt taki, z jakim zetknęliśmy się w Akademii Nauk w Nowosybirsku, gdzie poznaliśmy górnika, który wobec członków Akademii i pracowników naukowych wygłosił referat o nowych metodach pracy. Takich górników,

tokarzy, hutników, których głosu chętnie i z uwagą słuchają najwybitniejsi uczeni — jest w Związku Radzieckim bardzo wielu i w tym powiązaniu nauki z praktyką przemysłową tkwi jedno ze źródeł niebywałego rozkwitu przemysłu radzieckiego.

Delegacja pisarzy i dziennikarzy polskich zwiedziła w ZSRR szereg wielkich zakładów przemysłowych. To co widzieliśmy w fabrykach radzieckich, w połączeniu z tym, co widzieliśmy w czasie defilady pierwszomajowej na Czerwonym Placu (samoloty latające z szybkością większą niż dźwięk) dało nam możność ocenienia, w bardzo zresztą niewielkim stopniu, ogromu osiągnięć technicznych, gospodarczych i społecznych przemysłu radzieckiego. Utkwiło nam w pamięci i głęboko wywarło wrażenie na nas szczególnie jedno z tych „osiągnięć” — mianowicie to co zostało zrobione i co w dalszym ciągu robi się z co-

raz większym rozmachem w dziedzinie mechanizacji produkcji.

Charakterystyczna rzecz, nie spotkałmy ani jednego działacza przemysłowego, dyrektora, inżyniera, czy zwykłego robotnika, który by nie zwrócił naszej uwagi i który by nie opowiadał nam z dumą o tym, co zostało osiągnięte i jakie plany na przyszłość ma przedsiębiorstwo w tej mierze.

Mechanizacja i automatyzacja produkcji pozwala osiągnąć wielorakie zaiste korzyści. Mechanizacja zwiększa wydajność pracy, zwiększa wielokrotnie produkcję i ilość towarów, którymi dysponować może obywatel radziecki i państwo radzieckie. Wielokrotnie zaś zwiększenie ilości produkcji, zapewnienie jak największej obfitości towarów — to nieodzowny warunek ustroju komunistycznego, w którym o wielkości spożycia decydować będzie tylko wielkość potrzeb danego człowieka.

Ale na tym jeszcze nie koniec. Me-

chanizacja i automatyzacja produkcji zwalnia robotników od ciężkich prac, wymagających wielkiego wysiłku fizycznego. Uczynienie pracy łatwiejszą, mniej wyczerpującą — to również istotny warunek przejścia do komunizmu. Mechanizacja i automatyzacja, zwalniając robotnika od wyczerpującego wysiłku fizycznego, zwiększa jednocześnie rolę elementów pracy umysłowej w jego trudzie. W ten sposób mechanizacja i automatyzacja produkcji jest jedną z dróg prowadzących do zatarcia, a następnie do likwidacji różnic między pracą fizyczną i umysłową i przybliża ludzi radzieckich do najwyższego typu pracy, do typu pracy właściwego społeczeństwu komunistycznemu.

W dniu 1 maja olbrzymi Plac Czerwony w Moskwie rozbrzmiewał okrzykami: „Naprzód — do komunizmu”. W fabryce maszyn rolniczych w Lublircach, w ogromnej walcowni nowosybirskiej i w innych jeszcze zakładach przemysłowych widzieliśmy, na jak silnych podstawach ekonomicznych i technicznych dokonywane jest przechodzenie do komunizmu. Ludzie radzieccy nie mają zwyczaju wysuwania hasła, mijających się z życiem.

J. Kowalewski

Przemysł był i pozostaje dźwignią rozwoju całego życia radzieckiego. Uprzemysłowanie kraju — ogromne i ambitne zadanie, jakie postawiła sobie władza radziecka jeszcze przed kilkunastu laty, zostało zrealizowane z podziwu godnymi wynikami.

Związek Radziecki jest dziś potężnym mocarstwem przemysłowym. Przemysł radziecki osiągnął wspaniałe zwycięstwo nad przemysłem niemieckim, który panował nad przemysłem całej niemal Europy. Ogromny rozwój przemysłu radzieckiego w czasie wojny (mimo, że okupanci rozbili w ZSRR 31,5 tys. zakładów przemysłowych), stał się punktem wyjścia dla jeszcze większego skoku naprzód w okresie odbudowy powojennej. 60 milionów ton stali, 500 milj. ton węgla, 60 milj. ton ropy naftowej, czyli 3-krotnie zwiększenie produkcji w porównaniu z r. 1940 — oto zadanie, jakie postawił Stalin narodom radzieckim na lata powojenne. Nikt w Związku Radzieckim nie wątpił, że zadania te będą wykonane.

Ludzie radzieccy chlubią się swoim przemysłem i duma ich jest całkowiec zrozumiała i uzasadniona. Przemysł nadaje ton całemu ekonomii i całemu życiu radzieckiemu. Jest on dźwignią postępu we wszy-

Nowe drogi, mosty szkoły, świetlice i spółdzielnie oto rezultaty zobowiązań na Święto Ludowe

Ze wszystkich powiatów województwa napływają meldunki o wykonaniu zobowiązań ku uczczeniu Święta Ludowego. Wyniki potwierdzają terminowe i zgodne z uchwałami wykonanie prac, a w niektórych wypadkach nawet z nadwyżką. Chłop lubelski, współdziałając z klasą robotniczą w odbudowie Polski Ludowej, przyspieszył tę odbudowę zbiorowym czynem, obejmującym naprawę dróg, mostów, meliorację podmokłych łąk, likwidację setek ha odlogów, remont świetlic, szkół, uruchomienie spółdzielni mleczarskich i wykończenie budynków szkolnych. Każda robocznica przepracowana przez jednostkę przyspiesza odbudowę kraju, a w czynie zbiorowym daje milionowe wkłady.

Oto szereg meldunków z poszczególnych powiatów, które ilustrują faktami udział chłop lubelskiego w odbudowie kraju.

W pow. Biała Podl. przepracowano 2 tys. roboczników i 1.500 dniówek konnych, w pow. biłgorajskim poświęcono na realizację zobowiązań 1.473 roboczników i 1.305 konnych, przy czym zebrano z dobrowolnych składek na inwestycje 102.900 zł. Chłopi z pow. chełmskiego zużyli na wykonanie zobowiązań 1.200 roboczników i 1.150 dniówek konnych.

Ponad 1000 placówek skupuje jaja na Lubelszczyźnie

Centralna Spółdzielnia Mleczarsko - Jajczarska przejęła dział jajczarski Państwowej Centrali Handlowej. Przyczyni się to do uregulowania wielu strat dotyczących skupu jaj i dalszego rozwinienia sieci terenowych placówek uspołecznionych.

Już w chwili obecnej bierze udział w skupie jaj ponad 1000 placówek spółdzielczych, w tym 11 zbiornic powiatowych, 61 okręgowych mleczarni i 114 ich oddziałów, oraz 182 gminne spółdzielnie i 804 filie. (d)

Hrubieszowskie dokonało wspólnego wyczynu likwidacji 964 ha odlogów, niezależnie od naprawy dróg i innych robót na sumę 800 tys. zł.

Ludność powiatu kraśnickiego wypełniła swe zobowiązania z nadwyżką, dając 3.669 roboczników i 611 dniówek konnych.

Prace w pow. tomaszowskim objęły 156 gromad i obejmowały likwidację 75 ha odlogów, meliorację łąk, budowę 5 remiz strażackich i zorganizowanie 3 mleczarni spółdzielczych w Komarowie, Jarczowie i Uhnowie. Na sam tylko remont dróg zużyto 1.200 roboczników i 250 dniówek konnych. Powiat łukowski

dał 4 tys. roboczników i 500 dniówek konnych. Radzyńskie przepracowało 983 roboczników i 66 konnych, a włodawskie 524 roboczników i 214 konnych.

Największą ilość pracy włożono w zobowiązania przed Świętem Ludowym w powiecie zamojskim, w którym zużyto na realizację uchwał 49.590 roboczników.

Nie napłynęły jeszcze meldunki z dwóch powiatów puławskiego i lubartowskiego, jednak wszystko przemawia za tym, że wieś i w tamtych okolicach wykonała swoje zobowiązania, przyspieszając odbudowę kraju. (rz)

Upaństwowienie zdrojowiska w Nałęczowie uprzystępnia je ludziom pracy

Kupiłem sobie „Przewodnik wczasów” i rozpocząłem przegląd zdrojowisk, w których mogą spędzić wczasy członkowie związków zawodowych. Na północy i południowym zachodzie kraju jest w czym wybierać. Natomiast województwo lubelskie — to białe pole, na którym czerwieni się samotnie jeden jedyny punkt. Tym jedynym zdrojowiskiem w Lubelszczyźnie jest Nałęczów. W objaśnieniach czytamy: „Wczasowisko i zdrojowisko o szczawach wapienno - żelazistych, w ciekawej pod względem krajoznawczym dolinie. Zakład zdrojowy zniszczony w czasie wojny — w odbudowie”.

JAK WYGLĄDA „ODBUDOWA”

Łagodne i gładkie jak aksamit powietrze w parku zdrojowym jest przeświecone zapachem siana. Ciszę przerywają tylko głosy ptaków. Budynek łaźni stoi odrapany i pusty. W połowie frontowej ściany bije źródło, a gruby pokład rdzy świadczy o dużej ilości żelaza w wodzie. Wokoło kawałki tyłku i gruz. Szukam śladów odbudowy, okazuje się jednak że ograniczyła się ona tylko do wstawienia ram okiennych i drzwi oraz wprawienia szyb. W większości kabin wanny są, lecz kafele wylupane, brak węży gumowych, którymi doprowadzano wodę wprost ze źródła i ani śladu części me-

talowych. W ozdobnej niegdyś poczekalni resztki jakiegoś plafonu. Tak wygląda w rzeczywistości słowo „odbudowa” z przewodnika.

W głębi parku znajduje się słynne „źródło miłości”. Poznali się na jego wartości Niemcy, którzy w czasie okupacji wybudowali niedaleko fabryczkę, gazowali czerpaną wodę i wysyłali ją aż do Afryki pod Tobruk. Bali się jednak zatrucia więc zamurowali źródło, dziś wodę wydobywa się spod bocznej ściany. Czerpią ją dwie kobiety do flaszek, a na kolejkę czeka jakiś harcerz — wędrowiec. Próbuje i ja z flaszką tej wspaniałej, krynicznej, radioaktywnej a zimnej jak lód wody. Dziś nałęczowianie gazują ją również i wysyłają do miast.

NA TO NIE TRZEBA BYŁO GOTÓWKI

Widniejący na wszystkich pocztówkach z Nałęczowa staw przed zakładem zdrojowym dziś nie istnieje, na miejscu wody zieleni się trawa. Pomnik Żeromskiego stoi pośrodku klombu, który jest wprawdzie skopany, ale wyrastają na nim samotnie tylko dwa anemiczne krzewy kosaćca. Wprost od klombu wycięto aleję do pałacu i zbudowano nowy drewniany mostek na rzece Bochnicy, przecinającej park — ale trawy już nie uprzętnięto. Sterty wyciętych chwastów, zmieszanych z ziemią leżą pośrodku alei.

UPAŃSTWOWIENIE JEDYNYM WYJŚCIEM

Część ocalałych budynków zajmuje Związek Inwalidów Wojennych i prowadzi tu Gimnazjum Spółdzielcze dla dorosłych. Związek otrzymywał od roku 1945 milionowe subsydia na odbudowę zdrojowiska, lecz niestety z nalożonych obowiązków nie wywiązał się. Odbudowa ograniczyła się do zaopatrzenia łazienek w drzwi, okna i zabezpieczenia dachu.

Zdziejowiskiem w Nałęczowie zainteresowała się w końcu Wojewódzka Rada Narodowa, która niedawno zwróciła się do Rady Państwa z wnioskiem o upaństwowienie Nałęczowa. Specjalna komisja stwierdziła na miejscu stan zaniedbania. Wniosek W.R.N. jest jedynym wyjściem, gdyż Związek Inwalidów nie wykazuje tyle sprężystości i żywotności, aby był w stanie przeprowadzić inwestycje na potrzebę na skalę.

Radioaktywne szczawiny wapienne - żelaziste i borowina, leżąca w okolicznych kotlinach, mogły w ciągu 4 nie wykorzystanych lat przywrócić zdrowie i siły niejednemu robotnikowi lub jego rodzinie. Bierność miejscowych władz administracyjnych i brak energii Związku Inwalidów muszą być zastąpione planową gospodarką. Upaństwowienie zdrojowiska uprzystępnia je szerokim rzeszom pracującym, a dla samego Nałęczowa oznaczać będzie nowy etap rozwoju.

Marcin Ruta.

gros Związków Zawodowych, reprezentujący robotników zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych, za wytyczną ideową dla ruchu zawodowego.

Po obaleniu kapitalizmu troska związków zawodowych o poziom życia klasy robotniczej wyraża się przede wszystkim w walce o wykonanie i przekraczanie planów produkcyjnych. Dlatego też Kongres poświęcił tyle miejsca zadaniom ruchu zawodowego w wykonaniu planu trzyletniego i planu sześciolletniego. Na czoło wyblja się tu za gądnienie współzawodnictwa pracy. Kongres sformułował ogólne zasady kierownictwa ruchem współzawodnictwa pracy przez związki zawodowe. Wszyscy dyskutanci, poruszający ten temat, jednomyślnie domagali się otoczenia troskliwą opieką przodowników pracy, wznowienia racjonalizatorów w prawach z przodownikami, upowszechnienia ich metod pracy, konkretyzacji zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych, dbałości o warunki mieszkaniowe i awans społeczny przodowników pracy, wynalazców i mistrzów oszczędzania.

Dla realizacji planu sześciolletniego konieczne jest wciągnięcie milionów nowych mas robotniczych do aktywnej współpracy przy planowaniu, do dyskusji nad planami, do ich ko-

rygowania przez robotników, potrzebne jest ulepszenie systemu płac, realizowanie w całej pełni socjalistycznej zasady „równa płaca za równą pracę”, jak również uregulowanie płac personelu technicznego.

Kongres podkreślił z siłą, że podniesienie wydajności pracy, wykonanie i przekraczanie planów produkcyjnych i inwestycyjnych stanowi istotną formę walki o pokój, przynosi bowiem wzmocnienie Polski, stanowiącej w Europie po Zwiazku Radzieckim największe i najsilniejsze ogniwo antyimperialistycznego frontu pokoju. W walce o pokój światowy związki zawodowe muszą nieustannie cementować

jedność SFZZ oraz wypełnić swą doniosłą misję wychowawczą wśród mas pracujących. Ludowy patriotyzm i proletariacki internacjonalizm oraz nasycenie akcją kulturalno - oświatową ideologią marksizmu - leninizmu.

Dalsze wzmacnianie sojuszu robotniczo - chłopskiego, rozwijanie i pogłębianie form ruchu łączności fabryk z wsią, pomoc klasy robotniczej pracującemu chłopstwu w jego walce z wyzyskiem na wsi, w dążeniu do przebudowy i unowocześnienia wsi, zorganizowanie w Zw. Robotników Rolnych i objęcie umową zbiorową wszystkich robotników, zatrudnionych u bogatych chłopów i w majątkach kościelnych — oto wskazania Kongresu dla ruchu zawodowego w jego działalności na odcinku wiejskim.

Wreszcie Kongres powziął doniosłe uchwały organizacyjne, przyjmując statut Zrzeszenia Związków Zawodowych oraz projekt ustawy o związkach zawodowych, które — usuwając przeszkazy — mają równocześnie dostosować strukturę ruchu zawodowego do jego nowych zadań i zbliżyć organizację związkową do mas członkowskich.

Drugi w odrodzonej Polsce Kongres Związków Zawodowych może się poszczycić poważnym dorobkiem ideologicznym i organizacyjnym. Od przeniesienia jego uchwał do codziennej pracy w związkach zawodowych, od wiernej ich realizacji, uzależnione jest w znacznej mierze tempo naszego marszu pod przewodnictwem PZPR do socjalizmu. Tempo wzrostu poziomu życia i szczęścia mas pracujących.



Dom Żeromskiego w Nałęczowie

Dwa internaty — dwie atmosfery

W okresie powojennym w wielu miejscowościach, w których młodzież pozbawiona była dawniej możliwości kształcenia się, powstały szkoły podstawowe i gimnazja. Do miejscowości takiej należy między innymi miasto Milanów, gdzie dawny pałac Zubrzyckich zamieniony został na XI-letnią szkołę typu ogólnego. Młodzież milanowska w większości mieszka w internacie przy gimnazjum, reszta w internacie, prowadzonym przez siostry „Rycerki”.

Po przylegającym do gimnazjum parku spacerowały uczennice i uczniowie. Jedna grupa grała w siatkówkę. Niektórzy posiadali na trawie i nie odrywali wzroku od powoli przewracanych kartek. Gdy zainteresowany poprosił o książkę, otrzymałem jeden z tomów Andrzejewskiego. Zawiązała się serdeczna, miła pogawędka. Przybliżyło się do nas więcej osób, przeważnie ZMP-owcy i ZMP-ówki, których organizacja liczy w gimnazjum przeszło 50 osób. Oprócz przygotowań do egzaminów końcowych najbardziej zaabsorbowani są próbami sztuki „Most” Szaniawskiego. Wiedzieli co napisał Gałczyński w swo-

jej „Zielonej geście”, zaintrygowani byli sprawą Eislera i ciekawi, czy Skonecki wygra z Drobym. Skąd ten szeroki wachlarz zainteresowań? Sztandar Ludu, Chłopska Droga, Odrodzenie, Przekrój są prenumerowane i dostępne dla każdego w świetlicy. Ciekawiło mnie jeszcze na co w pierwszym rzędzie kładzie nacisk ZMP. Oczywiście na przodowanie w nauce. Widać, że młodzież tego internatu nie tylko uczy się ale żyje życiem współczesnym, bierze w nim czynny udział.

Internat, prowadzony przez siostry „Rycerki”, leży niedaleko od gimnazjum. W ogrodzie też spacerowały dziewczynki coś sobie szepcząc. Widok mój tutaj wywołał jednak konsternację i niepokój. Tak i nie były jedynymi odpowiedziami w czasie próby nawiązania rozmowy.

Do pewnej wymiany zdań doszło dopiero z uczennicą, nazwaną przez siostrę Jadwigę najodważniejszą. Sama siostra, niezachęcana do pozostania w pokoju, roześmiała się raz i drugi i zniknęła z szelestem habitu.

Uczennica była w istocie dosyć rozmowna. Mówiła, że w internacie ma ją swoją organizację, do której wszystkie należą — „Kółko różańcowe”. Zaciekało mnie, jakie obowiązki nakłada ta organizacja na członkinie.

— O, my musimy codziennie odmówić częśćkę różańca.

— Czy nic więcej?

— Nic.

Członkinie kółka różańcowego, tym samym mieszkanki internatu, czytają tylko dwa pisma, pożyczane przez siostry: „Kółko różańcowe” i „Rycerz Niepokalanej”. Nie wiedzą oczywiście nic o Andrzejewskim, Brandysie czy Żukrowskim. Jedyną książką, którą udało mi się u nich zobaczyć, to „Przekora” Zawadzkiej.

Przez okno pokoju widać było część ogrodu. Nie spacerowały po nim już uczennice. Spłoszyły je przechodzące siostry na nabożeństwo majowe. Uczennice usiłowały przybrać na przedzie poważny wyraz twarzy, co im się niebardzo udawało, i podreptały wszystkie za siostrami.

Jerzy Kondratowicz

SPORT — SPORT — SPORT

Spotkania piłkarskie drużyn polskich i czechosłowackich

SUKCESY PIŁKARZY „LEGII” W CZECHOSŁOWACJI



odniosła duży sukces, remisując w Pradze z czechosłowacką drużyną wojskową ATK 4:4 (2:2). Jeszcze na

O wszystkim z całego świata

SZTOKHOLM. — W międzypaństwowym spotkaniu piłkarskim Szwecja pokonała Irlandię 3:1 (2:1).

KRAKÓW. — W międzymiastowym meczu pływackim Kraków pokonał drużynę wrocławską 110:104 zdobywając decydujące punkty w meczu piłki wodnej, wygranym 2:1.

MOSKWA. — W ramach rozgrywek o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej w Leningradzie miejscowy „Zenit” zwyciężył moskiewski „Spartak” w stosunku 5:0 (3:0). Zwycięstwem tym „Zenit” umocnił swą pozycję lidera tabeli, zdobywając w 10 spotkaniach 17 pkt. W Charkowie mistrz ZSRR — drużyna CDKA odniosła nieznaczne zwycięstwo, wygrywając z miejscową „Lokomotywą” zaledwie 1:0 (0:0).

W decydującym meczu „Resovia” pokonała krośnieńską „Legię” 2:0 (0:0), zdobywając tytuł mistrza okręgu rzeszowskiego.

BVDGOSZCZ. — Klimecki po zakończeniu mistrzostw bokserskich „Gwardii” w Bydgoszczy oświadczył, że wycofuje się z ringu i pragnie poświęcić się pracy trenerkiej.

WŁOCŁAWEK. — Na zawodach lekkoatletycznych we Włocławku najlepsza sprinterka Pomorza — Orsztynowicz uzyskała w biegu na 30 m czas 7,7 sek., a w skoku w dal 5,03 m. Walendzik (Bydgoszcz) przebiegł 100 m w czasie 11 sek.

5 minut przed końcem meczu goście prowadzili 4:3.

Gra obu drużyn była zupełnie wyrównana. Polaków cechowała szybkość, zespół miejscowy zaś lepsze wyszkolenie techniczne.

Drugi mecz rozegrała „Legia” w Lysie nad Labem z miejscową drużyną VSJ „Milovice”. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Polaków w stosunku 2:1 (2:1).

„Legia” ma rozegrać w Czechosłowacji jeszcze jedno spotkanie. Mecz ten odbędzie się prawdopodobnie w środę w Jabłońcu nad Nisą.

SPARTA (PRAGA) — TEAM RUCH — AKS 4:2 (2:0)

KATOWICE. Rozegrany w pierwszy dzień świąt międzynarodowy mecz piłkarski Sparta (Praga) team Ruch — AKS, zakończył się po ładnej grze Czechosłowaków ich zasługą zwycięstwem 4:2 (2:0).

ZILINA — CRACOVIA — 1:1 (1:1)

KRAKÓW. W międzynarodowym meczu piłkarskim Cracovia zremisowała z Ziliną 1:1 (1:1). Bramkę dla Ziliny zdobył Stalmasek, dla Cracovii Parpan z karnego. Sędzia inż. Olewski. Widzów około 5 tys.

Zakończenie bokserskich mistrzostw „Gwardii”



BYDGOSZCZ. Finałowe walki ogólnokrajowych mistrzostw „Gwardii” przyniosły następujące wyniki:

W w. muszej: Mikolajczewski (Gdańsk) wypunktował nieznacznie Kargola (Wrocław), w

w. koguciej: Przybylski (Pomorz) wygrał na punkty z Sójką (Kraków), w w. piórkowej: Gótyński (Gdańsk) wypunktował Kąflowski (Wrocław), w w. lekkiej: Komuda (Warszawa) po słabej walce zwyciężył na punkty Kukulaka (Warszawa), w w. półśredniej: Kwiatkowski (Gdańsk) odniósł punktowe zwycięstwo nad Piechowiakiem (Poznań), w. średniej: po najładniejszej walce dnia Kolczyński (Warszawa) wygrał z Iwańskim (Gdańsk), w pół ciężkiej: Archadzki (Warszawa) wy-

„GWARDIA — WISŁA” — „SPARTA” (Praga) 5:3 (3:1)

KRAKÓW. „Gwardia — Wisła” wygrała z praską „Spartą” 5:3 (3:1). Bramki dla Wisły zdobyli Kohut 4, i Cisowski — dla Sparty Kuhler, Kokstein i Smatlik (z karnego).

TEAM POLONIA — SZOMBIERKI ZWYCIĘŻA ZILINĘ

BYTOM. LIGOWA drużyna czechosłowacka Zilina przegrała w Bytomiu z teamem Polonia — Szombierki 0:1 (0:1). Sukces drużyny polskiej był w pełni zasłużony. Polacy mieli przez większą część meczu zdecydowaną przewagę.

»Start« (Krasnystaw) zwycięża »Sygnał« (Lublin)



Na boisku sportowym w Krasnymstawie odbyło się towarzyskie spotkanie nie piłki nożnej pomiędzy drużynami K. S. Z. Z. K. „Sygnał” Lu-

blin a SKS „Start”. Zwyciężył gospodarze w wysokim stosunku 6:0 (3:0).

Po wyborze boisk, ofensywę rozpoczynając gospodarze, borykając się z porywistym wiatrem. Już w 14 m. gry Kociuba strzela bramkę i gospodarze prowadzą 1:0. W 20 m. Wrzeszcz marnuje okazję do zdobycia bramki a w 22 m. str. napastnik gości nie może trafić do pustej bramki.

Gospodarze raz po raz atakują bramkę gości i w 30 min. Sporysiak ostrym strzałem zdobywa drugą bramkę dla Startu.

W 35 min. 1. skrzydłowy gości strzela z 16 m. lecz bramkarz Startu przytomnie broni, w 37 min. Wrzeszcz ponownie pudłuje z bliskiej odległości, jednak w 40 min. Sporysiak zdobywa trzecią bramkę i tak kończy się połowa meczu.

Po przerwie gra zmienia się całkowicie na korzyść drużyny Startu, która panuje na boisku, drużyna gości robi przegrupowania w ataku i ściągają Małolepszego na obronę. W 5 min. Sporysiak mijają bramkarza i nie trafia do pustej bramki, jednak już w 15 min. Basfiński podwyższa wynik 4:0 i w minutę później Wrzeszcz strzela i jest 5:0.

Od tej chwili gospodarze nie opuszczają pola podbramkowego gości. W 35 min. Chwaszcz ładuje piłkę do bramki i jest 6:0 dla Startu.

SKS „SPARTA” MYŚLI O II LIDZE

Znana zamojska drużyna piłkarska SKS „Sparta” przeprowadza obecnie usilne treningi na miejscowym stadionie sportowym. Zaprawa ta ma na celu oszlifowanie techniczne przed ostatecznymi rozgrywkami o wejście do II Ligi Państwa woj. Pierwszy mecz rozegra „Sparta” z mistrzem okręgu radomskiego.

632 zawodników na starcie biegu 3000 m.



W dniu 5 bm. odbył się dalszy ciąg Biegów Narodowych, który został zorganizowany dla członków ZS „Gwardii” w Dąbrowie. W biegu tym wzięło udział 632 zawodników, ukończyło 588.

W grupie pierwszej wyniki trzech najlepszych zawodników przedstawiały się następująco:

1. Antoni Mistrzak — czas 10,59.

2. Franciszek Kapuśniak — 11,00.

3. Jan Zotylny — 11,16.

Grupa druga:

1. Czesław Młodzieniewski — 11,28.

2. Franciszek Urbaniak — 11,32

Grupa trzecia:

1. Józef Sobiak — 11,19.

2. Mieczysław Stefański — 11,20,9.

3. Bolesław Trzeciak — 11,31.

Grupa czwarta:

1. Jan Rykter — 11,02,8.

2. Franciszek Bartkiewicz — 11,08.

3. Wojciech Przesada — 11,19.

Grupa piąta:

1. Bernard Skamiew — 11,13.

2. Józef Hamiera — 11,18.

3. Kazimierz Piwko — 11,29.

ZKS „OGNIWO” (ZEOL) —

MKS „JANÓW” 4:0 (2:0)

Rozegrany w ramach Święta Ludowego mecz piłki nożnej między drużynami ZKS „Ogniwo” — ZEOL a MKS w Janowie Lubelskim zakończył się zwycięstwem „Ogniwa” 4:0 (2:0).

W czasie gry drużyna janowska wykazała dużo ambicji i szybkie tempo, zaś drużyna ZEOL-u górowała techniką i precyzyjnym podaniem piłki. Wszystkie ataki gospodarzy były odpięane przez dobrą obronę gości: Taracha i Piotrowskiego. Na wyróżnienie zasługuje lewoskrzydłowy Pniewski, który strzelił wszystkie cztery bramki. Mimo przegranej MKS Janów musi mu przyznać, że drużyna ta w niedługim czasie może się stać groźną.

Sędzia marnował dużo czasu na zbyteczne uwagi i wyjaśnienia. Wi-

dzów ok. 2.000.

TRENER PZPN PRZYJEDZIE DO LUBLINA

Jeden z najlepszych trenerów PZPN — Koncewicz został skierowany do Lublina na okres jednego miesiąca. W ciągu pierwszego tygodnia pobytu prowadzić on będzie treningi „Sparty” zamojskiej, mistrza „A” klasy LOZPN, a następnie w ciągu trzech tygodni zajmie się treningami juniorów.



Zaczęliśmy wszyscy mówić od razu. Do diabła! Tego już nadto. Możemy kochać tę dziewczynę lub jej nie kochać, szanować lub nie szanować, ale targnąć się na nią nie pozwolimy nikomu. To jej sprawa i jej prawo — kochać, kogo chce.

Tylko dwóch ludzi na tej naradzie nie rzekło ani słowa: Walery i Jaszka. Walery — dlatego, że był przygnębiony i przestraszony wszystkim, co się stało z jego winy. Jaszka... Licho wie, czemu ten milczał?

Rozeszliśmy się z postanowieniem, że trzeba z „tym” skończyć. I rzeczywiście skończyliśmy „z tym”. Nie było już więcej ani strzałów, ani klótni, ani rozmów na przekłętą temat. Zimowisko przycichło. Każdy pograżył się w swoją robotę. Nigdy nie pracowaliśmy tak wiele i z takim wściekłym zapaleniem, jak w tym czasie, jak gdybyśmy rozumieli, że tylko w pracy znajdziemy spokój.

11.

I nigdy jeszcze nie oczekiwaliśmy z taką niecierpliwością przylotu Turowskiego.

Turowskiego zawsze oczekują z niecierpliwością. Trzeba zimować w zachodnim sektorze Arktyki, żeby rozumieć, czym był dla nas Turowski.

Był dla nas wiosną, ponieważ przylatywał wcześniej niż najpierwszy trznadel. Był dla nas latem, ponieważ startował do zatoki wcześniej niż najpierwszy statek. Był dla nas Ziemią Wielką, której zapach przynosił z sobą na skrzydłach, i rodziną i domem — od niego otrzymywaliśmy wiadomości od nich. Przylatywał do nas pierwszy a odlatywał ostatni krusząc młody lód na zatoce i zabierał z sobą nasze listy, prośby i nadzieje. Jeśli na zimowisku przebywał ciężko chory, to żył nadziejami na Turowskiego. Turowski przyleci i uratuje: dostarczy lekarza albo zabierze do szpitala. Jeśli grupę geologiczną spotkało na tundrze nieszczęście, wiedziała: na pomoc wyślą jej Turowskiego.

Oto czym był dla nas Wasia Turowski, lotnik liniowy.

Ale nigdy nie oczekiwaliśmy Turowskiego z taką niecierpliwością jak obecnie. Widzicie, jakoś samo przez się dowiedziano się, że zabierze od nas Oksanę. Czy to Czernych dogadał się szyfrem z Moskwą, czy tam sami postanowili, nie wiem. Ale, że to była rzecz postanowiona, wiedzieliśmy wszyscy, choć nawet o tym nie mówili. Czy wiedziała Oksana? Myślę, że i ona wiedziała.

Oto czemu oczekiwaliśmy Turowskiego tak niecierpliwie. Żeby już prędzej, żeby prędzej przy-

leciał! I dla nas i dla Oksany będzie lepiej, jeśli się prędzej rozstaniemy.

Oczekiwaliśmy go jak zawsze w marcu, ale w tym roku przedsięwziął on wielki lot i leciał do nas według skomplikowanej marszruty przeprowadzając nową trasę. Powiesiliśmy w kajucie ogólnej dużą mapę i oznaczaliśmy chorągiewkami najbliższą drogę. Chorągiewki zbliżały się coraz bardziej do przylądka Spokojnego. Na zimowisku zrobiło się weselej.

Wiadomości o podróży Turowskiego przynosił dyżurujący radiotelegrafista: Jaszka albo Oksana. I oni zmieniali chorągiewki stosownie do marszruty. Oksana długo przestawała przy mapie. Widocznie i ona pragnęła jak najprędzej rozstać się z nami. Coś ohydno, wstrętnego było w tym powszechnym pragnieniu pozbycia się jeden drugiego. I teraz przykro wspominać.

Oczekiwaliśmy Turowskiego z dnia na dzień.

I oto pewnego razu, jak tylko zasiadliśmy do obiadu, do kajuty ogólnej wpada zadyszany i blady Jaszka z kartką papieru w ręce.

— Turowski zginął! — zawołał i nagle urwał zobaczył Oksanę.

Oksana krzyknęła i upuściła chochlę. Zdumieni spojrzeliśmy na nią — zmieniła się na twarzy. Nie przypuszczaliśmy, że jest taka nerwowa. Czy może tak bardzo pragnie odlecieć?

— No tak! zawołała gniewnie — no tak! Turowski to mój narzeczony. I cóż takiego?

CO?

(C. d. n.)

U. M. C. S. opracuje plany zalesienia Lubelszczyzny

(rz) — Woj. Rada Narodowa postanowiła nawiązać kontakt z naukowcami Uniwersytetu im. Marii Curie - Skłodowskiej w sprawie opracowania planu zalesienia województwa lubelskiego. Terenami doświadczalnymi w pierwszej fazie będą powiaty hrubieszowski i tomaszowski. Zalesienie województwa lubelskiego, niezbyt obfitującego w lasy, przyniesie nie tylko korzystne zmiany warunków klimatycznych, ale przyczyni się do dalszego rozwoju gospodarczego.

13.100 kg. żelaza dla pow. chełmskiego

(em) — PZGS w Chełmie odczuwał do niedawna brak wyrobów żelaznych, na które wielkie zapotrzebowania zgłaszała okoliczni chłopi. Według obliczeń na pokrycie potrzeb powiatu potrzeba 250 t. żelaza. Część potrzeb pokryje nadeszły ostatnio transport żelaza z huty Florian na Śląsku, obejmujący 13.100 kg

KRONIKA WOJEWÓDZTWA

BIAŁA PODLASKA

Młodzież szkoły podstawowej Nr 3 zasadziła 1.000 świerków i 150 topoli wokół boiska sportowego. Wszystkie drzewka opaliskowano i zabezpieczono od zniszczenia. Z pomocą młodzieży szkolnej przyszły Zakłady Przemysłu Drzewnego, które ofiarowały paliki do grodzenia drzewek.

Junacy SP z hufca szkolnego przy Gimn. im. Kraszewskiego podjęli się założyć ogródek jordanowski przed budynkiem Zakładu Przemysłu Drzewnego. W ogródku ma być urządzony wzorowy dzieciniec. Plutony chłopców SP zniwelowały już całkowicie teren, tak, że ogródek jordanowski może być założony w najbliższym czasie. (Is)

KRAŚNIK

W Domu Kultury K.F.W.M. na Budzynie bawił niedawno znany literat Michał Rusinek, który przybył tam z Janowa Lub. Autor od-

(mi) — Do Ośrodka Hyża jedzie się krętą drogą. Z Zamościa jest tu około 4 km. Stare i potężne drzewa parkowe otaczają pogorzelsko dawno pałacu dworskiego. Wokół rozciągają się pola zasadzone warzywami. W słońcu błyszczą okna inspektów i bieleją paliki pomidorów. Jesteśmy w jednym w południowej Lubelszczyźnie Ośrodku Spółdzielni Ogrodniczo - Pszczelarskich w Zamościu.

W TYM ROKU ZACZYNAMY

Kierownik ośrodka ob. Józef Bis otrępuje powoli popiół z papierosa. Jest od młodości ogrodnikiem i pszczelarzem. W czasie wojny przeszedł wszystkie fronty. Bił się pod Monte Cassino, dostał z 10 medali i wrócił w 1947 roku, by pracować nadal jako ogrodnik i pszczelarz. Od lutego br. jest kierownikiem w Ośrodku Hyża.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Lubelskiego w Lublinie ogłasza przetarg na sprzedaż ciągników marki: Deutz i Normag oraz na motocykle marki: BMW 350 i NSU 250, z ogumieniem. Reflektujący oferty mogą oglądać w/w pojazdy w Dyrekcji Lasów Państwowych (garaże) ul. Lipowa 27.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na pojazdy mechaniczne” należy składać w Oddziale Transportowym Dyrekcji przy ul. Lipowej 27 do dnia 25. 6. 1949 r. godz. 14.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 27. 6. 1949 r. o godz. 12. Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez względu na wyniki oraz bez obowiązku ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań materialnych.

1384

Bogaty program artystyczny »Dni Nałęczowa«

(jt) — 12 i 13 czerwca odbędą się pod protektorem ministra Kultury i Sztuki ob. Stefana Dybowskiego i ministra Zdrowia dr. Michejdy „Dni Nałęczowa”. Spodziewane jest również przybycie do Nałęczowa szeregu osób ze świata nauki, literatury i sztuki.

„Dni Nałęczowa” rozpocznie akademie ku czci Bolesława Prusa, Stefana Żeromskiego i Andriollego, te postacie bowiem są związane z Nałęczowem. Tu tworzył swoje nieśmiertelne dzieła Prus, tu rozwinął swój geniusz Żeromski i tu żył znany malarz Andriolli. W czasie akademii prof. Araszkiewicz z Lublina mówić będzie o Prusie, o Żeromskim opowie znawca jego twórczości — prof. Adamczewski, a o Andriolli mówić będzie jeden z artystów lubelskich.

W czasie akademii wystąpi orkiestra Filharmonii Lubelskiej pod dyktando prof. Wyleżyńskiego, chór mieszany „Lutnia” i ludowy chór nałęczowski. Program urozmaica produkcje miejscowych szkół, wielka zabawa ludowa i wystawa plastyków lubelskich. Akademia i zabawa odbędą się na wolnym powietrzu, a w razie niepogody w pałacu Małachowskich.

Z okazji „Dni Nałęczowa” sporządzono pomysły afisz propagandowy z chatą Żeromskiego na pierwszym planie.

Dni Nałęczowa są organizowane przy wielkim wkładzie pracy, przede wszystkim prezesa Tow. Przyjaciół Nałęczowa — ob. Pawłowskiego, dadzą uczestnikom im przy dużo zadowolenia, przy czyniąc się równocześnie do popularyzacji jednego na wschodnich terenach Polski uzdrowiska.

Chłopi z Bałtowa zasługują na pomoc

(lju) — W odległości około 10 km od Puław w gminie Żyrzyn leży gromada Bałtów. Postanowiła ona jeszcze przed wojną wybudować własną szkołę, aby młodzież szkolna nie musiała chodzić po kilka kilometrów do sąsiednich wsi. Było to bardzo ciężkie dla dzieci, szczególnie na wiosnę i jesienią w okresie roz-

czytał kilka wyjątków z „Barykady w dolinie głodu”, „Ziemniakiem płynącym” i „Kobiety we mgle”. W dyskusji nad utworami Rusinka i innych współczesnych autorów polskich zabierali głos robotnicy i pracownicy umysłowi. W wieczorze brało udział 250 osób.

Do prewatorium Domu Dziecka Centr. Zjedn. Przemysłu Metalowego w Strzępkach wyjechało 6-rodzice robotniczych, zdradzających skłonności do chorób płuc. (wszcz)

ZAMOŚĆ

Uczniowie Państw. Liceum Sztuk Plastycznych przygotowali z okazji Święta Ludowego widowisko „Polska Ludowa w sztuce”. Całość stanowi panoramę żywych obrazów i pantomina taneczna na tematy ludowe. Największe powodzenie miała premiera w dniu Święta Ludowego, która do sali kina „Stylowy” przyciągnęła 800 osób, w tym 90 proc. ludności z okolicznych wsi. (jp)

Hyża — przyszły ośrodek pszczół i warzyw

mię w dzierżawę na 3 lata okolicznej kolonii. W tym roku nowy zarząd spółdzielni wziął się do roboty. Zaczynamy gospodarkę od nowa.

11 HEKTARÓW OGRODU.

— Ośrodek posiada 11 ha uprawnej ziemi. Reszta to łąka, park, zabudowania i inspekty. Dzierżawcy okropnie zachwascili pole. Najgorszy ten perz...

W pierwszym roku trudno było zasadzić cały obszar warzywami. Dlatego posialiśmy jeszcze 2 ha pszenicy. Na reszcie pola rośnie: 1 ha cebuli, 5.200 m kw. czosnku,

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Członkom Wojewódzkiej Komisji Likwidacyjnej C. K. O. S. w Lublinie, a w szczególności Naczelnikowi Wydziału Opieki Społecznej przy Urzędzie Wojewódzkim Ob. Chełmskiemu Czesławowi, oraz Sekretarzowi Komisji Ob. Donicy Stanisławowi, którzy wybitnie pomogli mi w pracy przy likwidacji WKS-u w ściśle określonym terminie, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Przewodniczący Wojew. Kom. Likwidac. 1367 G (—) Szydłowska Bogumiła

CZYTAJCIE PRASĘ PZPR

Dlaczego milczą głośniki w Zawadzie?

(zetew) — Radiogłośniki w Zawadzie milczą od początku maja, powodem tego jest zepsucie się wzmacniacza. Odwieziono go do radłowej w Zamościu, albowiem do niego należy naprawa wzmacniacza. Radiowęzeł zamojski wprowadził wzmacniacz naprawił, ale tak niefortunnie, że po przywiezieniu działał zaledwie kilka godzin. Naprawiano go powtórnie, znów przestał działać, ponieważ jest za słaby, aby zasilić 90 głośników w Zawadzie.

Ostatni raz sołtyś z Zawady ob. Jan Siemko, u którego znajduje się aparatura, odwiózł głośnik do Zamościa w dniu 16 maja br. i od tej pory mieszkańcy Zawady są pozbawieni audycji radiowych. Starego wzmacniacza nie zastąpiono innym, tłumacząc się brakiem materiałów. Kierownik radiowęzła w Zamościu ob. Warchoła podał już dwukrotnie do prasy, że uruchamia nowy radiowęzeł w Zawadzie, a tymczasem mieszkańcy Zawady są pozbawieni możliwości słuchania radia od maja i patrzą bezradnie na głośniki, nie wiedząc w jaki sposób wpłynąć na kierownictwo radiowęzła zamojskiego, aby zajęło się w końcu sprawą wzmacniacza.

Czyżby słomiany zapal?

(mi) — W zeszłym roku rozpoczęto prace nad odkopywaniem starych murów obronnych Zamościa. Młodzież szkolna przeprowadziła wykop na przestrzeni kilku metrów i odsłoniła tym sposobem część muru obronnego na odcinku między „kawałkami” a wejściem do podziemnych krużganków i kazamaty. Lecz na tym się skończyło. W tym roku nie widać już takiego zapalu do odkopywania śladów historycznej przeszłości miasta. A pracę przecież trzeba doprowadzić do końca.

Odpowiedzi korespondentom

Is, BIAŁA. — Niestety znakowania na proponowany kryptonim nie możemy zmienić, ponieważ w dziennikarstwie jest przyjęty zwyczaj oznaczania literami lub cyframi, a podany sposób przy notatkach wyglądałby nie poważnie.

zw, WYSOKI. — Legitymację wkrótce wyślemy.

lj, BIAŁA. — Proszę przysłać materiał. W miesięcznym okresie próbnym płacić będziemy honorarium za rzeczy drukowane.

hw, REJOWIEC. — Z propozycji chętnie skorzystamy. Część już umieściliśmy w Kronice Województwa. Proszę pisać, za rzeczy zamieszczone płacimy honorarium. Okres próbny trwa 1 miesiąc, po czym wciągniemy Was na listę korespondentów.

Ł. Cz. Biała Podl. — Zaświadczenia w okresie miesięcznym próbnym nie wystawiamy, lecz proszę przysłać korespondencję. Jeśli będzie się nadawała do druku — zamieścimy. Za notatki drukowane uścisku honorarium.

tęgo zasadzono 496 wiśni, 9 orzechów włoskich, 77 krzewów agrestu, 500 — malin i 223 — porzeczki. Niedawno zainstalowaliśmy w ośrodku pierwszy ul pszczół. Staną się one zaczątkiem wielkiej gospodarki pszczelarskiej.

TRUDNOŚCI SĄ I OWSZEM

— Ludność okoliczna trochę nam szkodzi. Ostatnio wyrwał nam ktoś w nocy 80 krzaków świeżo posadzone pomidorów — mówi ob. Bis.

— Może nawet nie wiedzą nasi sąsiedzi, kto właściwie tu gospodarzy. Gdyby tak postawić kilka tablic z napisem „Spółdzielnia Ogrodniczo - Pszczelarska” poskutkowałoby praw-

dopodobnie. Bo o ogrodzeniu to szkoda na razie marzyć. Liczymy, że stosunki sąsiedzkie poprawią się. Drugą bolączką jest brak pomieszczeń. Nie wiadomo prawie jak ulokować w jednym budynku 2 konie Ośrodka, urządzenia rolnicze, okna inspektowe i maty. Przydałoby się również przeprowadzenie od pobliskiej linii światła elektrycznego.

Z OGRODU SAD.

Już w okresie jesiennym zaczniemy w Hyżę sadzić drzewka owocowe. Po kilku latach na terenie Ośrodka wyrosną olbrzymie sad. Wkrótce rozpocznie się odbudowa spalonego pałacu i suszarni. Zaplanowano i będzie się konsekwentnie do tego dążyć, aby ilość pni pastecznych wzrosła do 100. Hyża stanie się terenem warzyw, owoców i pszczół. Będzie największą bazą ogrodniczo - pszczelarską Lubelszczyzny.

KUPNO PRZEDAŻ

WÓZEK głęboki dla bliźniąt sprzedam. Wiadomość: Lublin, ul. Skibińska 13. 1372 G

ZGUBIŁAM

UNIEWAŻNIAM zgubione dowody: kennkartę, oraz książeczkę wojskową wydaną przez RUK Włodawa, legitymację członkowską SL na nazwisko Smolik Władysław zamieszkały w Skorodnicy, poczta Pruss, powiat Włodawa. 1366 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Kraśnik na nazwisko Boryc Bolesław zamieszkały w Zakrzówku, powiat Kraśnik. 1365 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Lublin — Powiat na nazwisko Nawlatyna Roman rocznik 1929, zamieszkały Lublin, Kraśniewskiego 22. 1368 G

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Miejski Lublin na nazwisko Popek Zofia, zamieszkała Lublin — Lubartowska 61. 1369 G

ZGUBIONO dowód tożsamości konia wydany przez Zarząd Gminy Piaszki na nazwisko Bolibok Stanisław — Dziesiąta, powiat Lublin. 1370 G

ZGUBIONO zaświadczenie rehabilitacyjne wydane przez Prezydium Rady Ministrów na nazwisko Popek Stanisław — Lublin, Lubartowska 61. 1371 G

ZGUBIONO dowód tożsamości konia wydany przez Zarząd Gminy Piaszki na nazwisko Golan Władysław — Dziesiąta, powiat Lublin. 1373 G

SZTANDAR AKADEMIIKA

Nr 30 (46)

Redaguje Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej

Rok III

Udział ZAMP-owców w Święcie Ludowym

Z obchodem Święta Ludowego wiąże się tradycja walki postępowej części pracujących chłopów o wyzwolenie wsi z ucisku obzarniczego - kapitalistycznego, walki o zniesienie różnorodnych form wyzysku człowieka przez człowieka, walki o postęp i sprawiedliwość. Jest więc rzeczą naturalną, że studenci — ZAMP-owcy, rekrutujący się w większości spośród młodzieży chłopskiej i robotniczej, brali żywy udział w Święcie Ludowym.

Grupa artystyczna ze sztandarem ZAMP-u na czele wyjechała do Mełgi, gdzie był prowadzony przez ZAMP-owców Uniwersytet Niedzielny i odegrała sztu-

kę pt. „Taka jest książki moc”. Uczestnicy tego zespołu byli owa cyjnie witani przez mieszkańców Mełgi i zgromadzoną tam ludność okolicznych wiosek.

A oto podsumowanie udziału ZAMP-owców w Święcie Ludowym.

1) ZAMP-owcy wyjeżdżali grupowo do gmin, w których prowadzili Uniwersytety Niedzielne.

2) Wyjeżdżali do gmin, na terenie których prowadzą stałą współpracę z kołami ZMP.

3) Wyjeżdżali do punktów powiatowych obchodu Święta, jakimi były w naszym powiecie: Niedzwica, Milejów i Mełgiew.

4) Studenci wyjeżdżali również indywidualnie z referatami na tematy aktualnych zagadnień w pracy nad nowym obliczem wsi.

5) Zbiórka na Tow. Burs i Stypendiów. Dzięki niej setki synów i córek chłopskich może się uczyć w wyższych szkołach.

Wczasu akademickie

Domy wypoczynkowe

Do Domów Wypoczynkowych wyjedzie młodzież w trzech turnusach: I. — od 3. 7. do 23. 7. II. — od 26. 7. do 15. 8. III. — od 18. 8. do 8. 9. Na środowisko lubelskie na każdy turnus zarezerwowano następującą ilość

miejsc: w Szklarskiej Porębie — 22, w Wieniu Zdroju — 10, w Tupadłach — 40. Pewna, minimalna zresztą część, ok. 10%, płacić będzie po 400 zł. dziennie, inna z 50% zniżką, a orzeczącą część pojedzie tam bezpłatnie.

Do wyjazdu do Domów Wypoczynkowych mają przede wszystkim prawo słabi na zdrowiu, oraz wyczerpani fizycznie i umysłowo.

OBOZY

SPOŁECZNO-WYPOCZYNKOWE

Ta druga forma wczasów ma już nieco odmienny charakter. Wprawdzie grupuje ona tak samo młodzież zorganizowaną jak i niezorganizowaną, z tą tylko różnicą, że oboz wypoczynku kładzie się nacisk na pracę społeczną. Niech nikt się tego nie przestraszy. 3 godziny dziennie to jest na prawdę niewiele. A w tym czasie nawiąże się kontakt z ludnością wiejską, czy robotniczą i zacznie się myśleć o ich sprawach.

Obozy te będą bezpłatne, odbędą się w dwóch turnusach. I od 4. 7. do 24. 7., II od 27. 7. do 16. 8. Zorganizowane będą w 4-ach miejscowościach: w Trzcinicach, Olecho, Dunajki i Sawczyce. Obóz w Trzcinicach prowadzi będzie Komitet Środowiskowy FPOS-u z Lublina.

Podania należy składać do Komisji Kwalifikacyjnej przy Bratnich Pomocach. Do podania o wyjazd do Domu Wypoczynkowego należy dołączyć zaświadczenie lekarskie.

J. Iskierko

ZAMP otworzył biuro informacyjne dla nowowstępujących na Uniwersytecie

Od dnia 15 maja czynne jest przy Zarządzie Okr. ZAMP-u przy ul. Hipotecznej 5 biuro informacyjne dla nowowstępujących na uniwersytecie.

Codziennie od godz. 10 do 13 kol. Danilo udziela informacji o wszystkich wyższych uczelniach w Polsce, jak również o kursie przedegzaminacyjnym, o warunkach i terminach przyjęć, o możliwości uzyskania stypendium i o warunkach mieszkaniowych.

Nierzadko padają pytania, w jakim kierunku należy się kształcić. I tu kol. Danilo wywiązuje się świetnie ze swego zadania. Wybór

zostawia kandydatowi, naprowadzając go tylko na odpowiednią drogę zgodnie ze zdolnościami zainteresowanego.

Nowy zarząd Koła Farmaceutów UMCS dobrze rozpoczął pracować

Niedawno odbyło się walne zebranie członków Koła Naukowego Wydziału Farmacji. Na zebraniu tym dokonano zmiany statutu i w wyniku tego Koło wstępuje na nową drogę pracy naukowej i samo-

pomocy w nauce. Dokonano również wyboru nowego Zarządu.

Ze względu na okres egzaminów nowoobрани Zarząd zwrócił szczególną uwagę na organizowanie korepetycji dla słuchaczy I i II roku. Wygłoszono 2 referaty z zakresu propedeutyki farmacji: Zyciorys Marii Curie - Skłodowskiej i profesora Koskowskiego — twórcy pierwszego wydziału farmaceutycznego w Polsce.

Uzupełniono bibliotekę Koła, zakupując najnowsze wydania z zakresu chemii. W pierwszych dniach czerwca przeprowadzone będą repetytoria przedegzaminacyjne z zoologii i botaniki dla słuchaczy roku pierwszego.

Poczyniono również przygotowania do wycieczki farmakognostycznej do Szczekarkowa dla słuchaczy II i III roku.

Były to najpilniejsze sprawy studentów Farmacji, które zostały załatwione przez nowy Zarząd Koła.

List do Redakcji

Kiedy mam się uczyć?

Zawsze byłem zdania, że radio to pożyteczny wynalazek. Ale obecnie uważam inaczej. Przeklinam go ilekroć zabieram się do książki, a do mego pokoju wdierają się ze wszystkich niemal stron ryki nastawionych na cały regulator aparatów,

Wyjaśnienie

W związku z artykułem „Jak tu się uczyć”, który ukazał się w „Sztandarze Akademika” o bibliotece Koła Chemików pragnę wyjaśnić pewne sprawy.

Uchwała Zarządu Koła Chemików ze stycznia 1948 r. mówi wyraźnie o rozszerzeniu uprawnień bibliotekarza, który może wypożyczać książki na okres znacznie dłuższy niż dwa tygodnie. Prócz tego wiemy wszyscy, że pożyczona przez jednego kolegę czy koleżankę książka wędruje z rąk do rąk i może znaleźć więcej czytelników, niż gdyby leżała na półkach bibliotecznych. Coprawda korzystają z nich przeważnie studenci starszych lat, ale im są one najbardziej potrzebne z uwagi na to, że zdają oni końcówkę egzaminów.

Jeśli zaś idzie o taką książkę jak „Chemia nieorganiczna” Tollaczki (nowe wydanie), to w bibliotece znajduje się jeszcze do wypożyczenia 8 egz. Zresztą sprawa ta będzie niedługo rozwiązana, ponieważ jest już projekt współpracy zakładu chemii nieorganicznej z Kołem Chemików i w czerwcu powstanie nowa czytelnia,

transmitujących różne wiadomości i muzykę. Dosłownie do godziny 23 leca z lewej strony wiadomości ogólne, a prawej jakaś brawurowa muzyka, z góry koncert życzeń, a wszystko to podawane jest tak głośno, jakby prócz tych trzech lokatorów nikt więcej w 2 sąsiadujących ze sobą domach przy ul. Szopena 22 i 24 nie mieszkał.

Właściwie muzykalni ci panowie mają rację. Zapłacili za radio, opłacają abonament to i grają w myśl: „Wolno Tomku” lub też starszego powiedzenia „Szlachcie na zagrodzie” i nie przejmują się, że ktoś nie może się uczyć ani spać. Co to ich obchodzi?

Ale co ja mam w takim wypadku robić, jak temu zaradzić, bym mógł się uczyć lub spać, jak również żeby się uwolnić od obowiązkowego słuchania całego programu do godz. 23 albo i dalej? Jakby tym panom wytłumaczyć, że takie głośne reklamowanie swojego kontaktu z kulturą świadczy o czymś wręcz przeciwnym.

Student UMCS-u

OD REDAKCJI

Takie wypadki nie są odesobnionymi. Wielu kolegów i koleżanek skarży się z tego samego powodu.

Jaka jest na to rada? Po prostu upomnieć takich gości w dobry sposób, a jeżeli to nie poskutkuje, udać się do Milicji ze skargą za zaburzenie spokoju publicznego w późnych godzinach.

ZAMP-owcy polecają wszystkim wycieczki turystyczne do Gór Świętokrzyskich

U nas jeśli się mówi o górach, to ma się przede wszystkim na myśli Karpaty albo Sudety, a zupełnie zapomina się o Świętokrzyskich. Wprawdzie w gimnazjum przy lekturze Żeromskiego budziła się chęć poznania tego najstarszego wzniesienia w Polsce, ale rzadko ona bywała realizowana.

ZAMP-owcy, którzy podczas Zielonych Świątek zrobili wycieczkę na Łysą, mówili o pięknie gór Świętokrzyskich nie po to, by podzielić się z innymi wrażeniami, ale żeby je w Lublinie spopularyzować. Ze względu na zbliżające się wakacje warto studentom

przypomnieć, że stosunkowo niedaleko Lubelszczyzny jest piękny zakątek, którego zwiedzenie nie pociągnie za sobą większych kosztów.

Dlatego też podajemy trasę, którą najłatwiej dojechać do Gór Świętokrzyskich. Wsiada się w Zagnańsku — stacji leżącej na linii Skarżysko — Kielce, jedzie się kolejką wąskotorową do Baszowic, skąd idzie się do schroniska w Nowej Słupi, gdzie nocleg kosztuje tylko 30 zł.

Szlak turystyczny w górach jest wyrażny, prowadzi przez porośnięte lasami iglastymi szczyty, toteż można je zwiedzić swobodnie bez przewodnika.

Na szczególną uwagę zasługuje klasztor na Łysej Górze, zamieniony przed wojną na ciężkie więzienie, podczas wojny na kaziń dla jeńców rosyjskich. Obecnie znajduje się tam muzeum.

Komunikaty

Przypominamy członkom ZAMP-u, że Zarządy Uczelniane kończą wydawanie legitymacji członkowskich. Kto jeszcze nie ma legitymacji powinien się w nią zaopatrzyć, jak również zapłacić składki.

Zarząd Uczelniany ZAMP przy UMCS-ie podaje do wiadomości kolegom, pełniącym funkcje w Zarządach Wydziałowych i Zarządach Kół, że ci którzy pragną wyjechać na obozy szkoleniowo - wypoczynkowe, powinni zgłosić się w Zarządzie Uczelnianym do dnia 10 czerwca włącznie.

11 tys. studentów skorzysta z tegorocznej akcji wczasów

W tegorocznej akcji letniej Główny Komitet Wczasów Akademickich przydzielił ośrodkom studenckim znaczną liczbę miejsc.

Wynosić ona będzie w domach wypoczynkowych 5.000, a na obozach społeczno - wypoczynkowych 4.800.

100 miejsc w domach wypoczynkowych w Międzyzdrojach przeznaczone jest dla studentów czechosłowackich, zaś 100 polskich studentów wyjedzie na wczasy do Czechosłowacji.

50 proc. ogólnej ilości miejsc w domach wypoczynkowych jest bezpłatne, a 32 proc. studentów otrzyma 50 proc. zniżki z opłat. Pobyt na obozach społeczno - wypoczynkowych jest bezpłatny.

Młodzież studencka, przebywająca na obozach społeczno - wypoczynkowych przeznacza 15 godzin tygodniowo na pracę fizyczną, ponadto prowadzi będzie na szeroką skalę akcję kulturalno - oświatową oraz akcję sportową.

Akcja letnia studentów obejmuje również obozy szkoleniowo - społeczne oraz centralny obóz szkoleniowy ZAMP-u, które obejmą 1.400 studentów.

Ponadto Akademickie Zrzeszenie Sportowe organizuje obóz instruktorski oraz obozy żeglarskie.

Punkty wczasów akademickich położone są w pięknych miejscowościach przeważnie na Mazurach i na Dolnym Śląsku.